

Oficjalnie zatwierdzony plan pomocy finansowej dla Irlandii miał być dopalaczem dla obozu byków, w skutek czego wizerunek europejskiej waluty miał ulec polepszeniu. Stało się całkiem odwrotnie - euro nadal spada w stosunku do dolara. Inwestorzy wciąż mają obawy o rozprzestrzenianie się kłopotów finansowych w Europie, co powoduje, że notowania „wspólnej waluty” nadal znajdują się najniżej od dwóch miesięcy.

Pakiet ratunkowy dla Irlandii nie ma obecnie znaczenia dla rynku. Teraz uwaga skupia się na inne kraje, zwłaszcza na Portugalię od której zależy w pewnym stopniu od rozprzestrzenia się kryzysu finansowego do Hiszpanii, Belgii i Włoch. Z kolei rosnąca awersja do ryzyka winduje kurs dolara amerykańskiego. Potencjał do umocnienia się „zielonego” w krótkim okresie nadal istnieje. W dłuższej perspektywie będzie zależeć to od poprawy danych ekonomicznych z USA.

Z technicznego punktu widzenia, notowania pary euro dolar znajdują się pod presją niedźwiedzi, dlatego kontynuacja spadku kursu jest prawdopodobna. W mniej pesymistycznym wariantcie możliwa jest konsolidacja notowań. Prospadkowy scenariusz kreśli się również na rynku funt dolar. Obecnie nie pojawiają się żadne sygnały, które mogą zmienić panującą tendencję. Z kolei na rynku dolar jen wystąpiła niewielka korekta, jednak skala spadku nie jest na tyle duża, aby mogła zagrozić wzrostowej tendencji na rynku. Celem byków jest poziom 84,40. Bardziej dynamicznie i w nerwowym stylu przebiegała wczorajsza sesja na parach złotychkowych. Polska waluta była silnie wyprzedawana. Dziś sytuacja uspokoiła się i handel wraca do normy. Niemniej polski złoty nadal będzie na marginesie, dlatego obecny trend powinien być zachowany.

Krzysztof Wańczyk
FTS Capital Group